MIESIĘCZNIK ILLUSTROWANY

MAZOWSZE PŁOCKIE i KUJAWY

ARTYSTYCZNY. SPOŁECZNY. LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł. 60 gr.
PRENUMERATA ZAGRANICZNA: Rocznie — 15 zł., w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie — 3 dolary.
Egzemplarz pojedyńczy z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu 1 zł. 20 gr.

Sztuka

Sport

Dwa zasłużone Stowarzyszenia płockie

obchodzą w r. b. jubileusze

XXX LECIA

swego założenia.

CZEŚĆ IM!

Płockiemu T-wu Muzycznemu i Płockiemu T-wu Kolarzy

Numer ten został poświęcony.

Nr. 9. WRZESIEŃ. R. 1929. Wyd. IV.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 1 zł. 20 gr.
Nr. 9. WRZESIEŃ. R. 1929. Wyd. IV.

Miesięcznik Illustrowany

ARTYSTYCZNY. SPOŁECZNY. LITERACKI.

Mazowsze Płockie i Kujawy

Redakcja i Administracja: Płock, Sienkiewicza 8, Telefon 164. Konto czekowe P. K. O. 63.909.

30-tolecie Płockiego Towarzystwa Kolarzy.

Płockie Towarzystwo Kolarzy w dniu 27-go października r. b. urządza Uroczysty Obchód, związany z 30-toleciem istnienia T-wa.

Program uroczystości opiewa:

1) godz. 7.30 — Zbiórka członków T-wa w lokalu T-wa Rolniczego, ulica Kościuszki Nr. 8.
2) „ 8-ma — Msza św. w kościele Katedralnym oraz poświęcenie Sztandaru T-wa.
3) „ 9-ta — Uroczyste wbijanie gwoździ w drzewiec Sztandaru oraz dekorowanie członków T-wa żetonami pamiątkowemi kl. I-szej i II-giej.
4) „ 3-cia — Zawody Kolarskie dla amatorów, start i meta przed gmachem Starostwa.
5) „ 9-ta — Bankiet w lokalu Tow. Wiośl., ul. Kolegjalna 8.

BIEG KOLARSKI.

(Fantazja na Jubileusz XXX-lecia Płockiego Towarzystwa Kolarzy).

* * *

Niepodobne dziś do wczora,
Jutro inne także będzie,
Odmian pora dziwnie skora,
Zmienne wszystko, zmienne wszędzie!

Mienią morza się i lądy,
Wygląd ziemi, wygląd ludzi,
Przekonania, sądy, prądy,
Wciąż się coś z uśpienia budzi!

— A ty chcesz stać w miejscu stale?
Lub wolnemi wlec się kroki?
Rozkosz, bracia, jeno w cwale!
Więc wcwał, bracia, w świat szeroki!

Husarz wzloty śnił sokole!
Bądź prajojców — prawnuk godny!
Na stalowym, ty, dziś kole
Pędź Kolarzu w czas swobodny!

Motocykle, samoloty
Nie dla szarej braci jeszcze!
Ty swe koło weź w obroty
Krzepkich lędźwi, jakby w kleszcze!

Wytęż siły i w zawody
Pomknij z wichrem, bierz przestrzenie!
Druhu starszy, druhu młody
Pędźcie, pędźcie niezmęczenie!

* * *

— Stój!.. Spoczynek!... Zeskocz z koła!..
— Co to?
— Wioska! Niskie chaty
I lud prosty dookoła!
— Dalej bracia, do oświaty!

— Niech im ktoś opowieść prawi,
Inny niech pouczy nieco,
Inny niech ich czemś zabawi!
Patrz, jak wszystkim oczy świecą!

* * *

— Hej! Na koło! I w cwał dalej!
Pędźmy, pędźmy swym kuligiem!
— Co to? Ktoś się w dali żali!
— Komuś źle! — Na pomoc! Migiem!

To sierota na zagonie
Pasie cudzych gęsi stada!
Twarz rozpaczną boleść chłonie!
Nad swym losem głośno biada!

— Hej, Kolarze! Hej, druhowie!
Pomóc trzeba jej w kłopocie!
Zróbmy składkę, tak po głowie!
Ulżmy doli tej sierocie!

Oczom własnym swym nie wierzy!
— Tyle złotków? Będzie-ż chleba!
W chacie chora siostra leży
I jej samej też coś trzeba!

* * *

— No, dość smutku i tkliwości!
Siadać! Siadać już na koło!
Tam to Króla Jegomości
Mur zamkowy lśni wesoło!

Choć ruiną tylko świeci.
A wokoło rośnie zboże,
Ale dumę w sercach nieci,
Że to dawnej chwały zorze!

* * *

— Co tam?.. Miasto... dymy,... dymy...
I kominy i fabryki?
Pędźmy, chociaż usłyszymy
Tam zawiści pomruk dziki!

— Dalej z koła! Do gromady!
Mówmy cośmy dziś widzieli!
Mówmy jak to dobre rady,
Dobre czyny żeśmy sieli!

Jak z zamkowej tej ruiny,
Król-Duch Polski zszedł w koronie,
Radził „zgodę“.
Zrzedły miny,
Do uścisku biegną dłonie!

* * *

— Teraz do dom kręćmy kołem!
Już *kolarski* bieg skończony!
Jutro znów wyjedziem społem,
W inne, lecz też w nasze strony!

Cwałem, cwałem popędzimy!
Zgodę, radość, gdzie się zdarzy,
Zawieziemy i stworzymy,
Bo to szczytny cel *Kolarzy!*

K. B. M.

Płockie Towarzystwo Kolarskie.

(W dzień obchodu jubileuszowego XXX-lecia założenia T-wa.)

Nigdy współcześni nie będą sobie mogli dokładnie zdać sprawy z tych „warunków“ w jakich znajdowali się ich poprzednicy. Możemy wiedzieć o nich, mniej lub więcej wczuwać się w nie, ale będzie to zawsze nie to co bezpośredniość!

Jest to zapewne wielkim darem niebios, potężnym promotorem wszelkiego postępu, — ale jednocześnie i wielką trudnością w należytem ocenianiu wysiłków dawnych pokoleń.

Już na przestrzeni lat paru dziesiątków niezawsze trafnie udaje się zobrazować prace i zmagania się dziadów i ojców naszych.

Specjalnie trudność ta występuje przy szkicowaniu życia w okresie wiekowej niewoli Polski. Czyż bowiem, w obecnych czasach wolności przekonań, tolerancji religijnej, swobody samorządowej i innych dobrodziejstw Niepodległości może sobie nasze młode pokolenie uzmysłowić i przedstawić dokładnie te warunki, w jakich żyło się na tym samym terenie, choćby lat 30 temu?

Jest to rzecz istotnie niesłychanie trudna! A jednak lat 30 temu było w naszym zakątku kraju i w Płocku zupełnie inaczej niż obecnie.

Coprawda nowych budowli nie wiele Płockowi przybyło w tym czasie, zewnętrznie Płock także bardzo się nie zmienił, lecz warunki bytu były zgoła odmienne, bo nad całą tą ziemią ciążyły strasznie przemoc i niewola.

Każdy przejaw życia społecznego był prześladowany, tropiony i niszczony przez satrapów moskiewskich odrazu w swem zalążku.

To też podziwiać nam trzeba owe jednostki niestrudzone i wytrwałe, które w tych warunkach coś chciały zapoczątkować i robić dla ogółu.



Mec. ROMAN LUTYŃSKI
Prezes Płockiego T-wa Kolarzy.

A właśnie upływa lat 30, gdy grono takich zapaleńców i entuzjastów stanęło do pracy na niwie młodziutkiego wówczas ruchu kolarskiego.

Nie bacząc na trudności zabrali się oni do trochę wówczas jeszcze wyśmiewanego i wydrwiwanego sportu kolarskiego.

— Cyklista! mówił pokpiwając inteligent owych czasów i wzruszał ramionami.

— Pincyklista! wyśmiewała gawiedź.

A oni, nie bacząc na nic trwali i pracowali.

Dziś wiemy, że kolarstwo jest sportem nadzwyczaj zdrowym i sportem przyszłości, bo sportem szerokich mas. Spójrzmy na Danję, Holandję, Niemcy i Francję. Wszędzie tam kwitnie sport kolarski.

Ale i u nas w Płocku skoro się tylko zawiązało w listopadzie 1899 r. P. T. K. natychmiast znaleźli się i chętni członkowie. W styczniu 1901 roku T-wo liczy już zgórą 50 członków. Zarząd zaś nie myśli spoczywać na laurach. Zaciąga pożyczkę w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu, wydzierżawia ogród p. Słupeckiej i z całą energją zabiera się do budowania własnego toru wyścigowego. Wkrótce urządzono trybunę, kort lawn-tenisowy, kołobieg; zbudowano kręgielnię i strzelnicę.

Na początku 1902 r. T-wo liczy już 118 członków.

Lecz pomimo tak świetnego rozwoju w 1907 r. T-wo rozwiązuje się. Prezesem wówczas był p. inż. Czechowski.

W kilka lat po tem, przyszła wojna światowa i zdawało się, że już nigdy P. T. K wskrzesnąć z popiołów zapomniania nie będzie mogło.

Wystarczyło atoli jedno potężne tchnienie życiodajnej Niepodległości, aby wnet zazieleniała na nowo ruń pracy społecznej. Grono osób, którym na sercu leżał brak tyle zasłużonego i tak potrzebnego stowarzyszenia w Płocku na czele z młodym współwłaścicielem wytwórni rowerów i warsztatów reperacyjnych p. Gustawem Fercho rozpoczął starania o wznowienie działalności T-wa. Właściwie trzeba było tworzyć wszystko odnowa, z dawnego bowiem nie pozostało nic prawie.

Wiele trudów kosztowało wskrzesicieli powiązanie nici tradycji. Nie małe usługi w tym kierunku oddał p. Piotr Maciejowski, członek d. Twa i p. W. Chądzyńska.

Wkrótce praca potoczyła się naprzód. Oto po dwudziestu latach przerwy w maju 1927 r. zawiązuje się Komitet organizacyjny w osobach pp.



KOLARZE PŁOCCY PRZED 30 LATY.
Najstarsza fotografja założycieli Płockiego T-wa Kolarskiego. Pierwszy (od lewej) z rowerem stoji inż. Czechowski założyciel i długoletni Prezes Towarzystwa.

G. Fercho, P. Maciejowskiego, L. Dorobka i innych.

Pierwszym prezesem wznowionego T-wa zostaje wybrany p. Piotr Maciejowski, członek z 1899 r.

T-wo liczące kilkunastu członków wkrótce szybko wzrasta w liczbę i jak dawne, ma na celu wychowanie fizyczne, sportowe i towarzyskie.

W tym okresie czasu wytężoną działalność przejawia wiceprezes T-wa p. Gustaw Fercho, którego staraniem słabe jeszcze, wskrzeszone świeżo T-wo organizuje pierwsze biegi, zdobywa się na zaprowadzenie stałego biura i ufundowywa własny sztandar.

W roku bieżącym na walnem zebraniu wybrany zostaje nowy Zarząd w osobach:

Prezes — p. mec. Lutyński Roman, v.-prezes—Zieliński Aleksander, skarbnik—Łazicki Jan, gospodarz—Drajkowski Stanisław, kapitan I—Mierzejewski Antoni, kapitan II — Kenner Rudolf, sekretarz — Janowski Adam, zastępca — Szydłowski Edward.



BOLESŁAW KOSSOWSKI
mistrz m. Płocka na rok 1929.

Komisja rewizyjna: pp. Gross Edmund, Danielewski Zenon i Jabłczyński Bronisław.

Sąd honorowy: pp. Maciejowski Piotr, Modliński Konstanty i Koryciński Józef.

Dziś T-wo liczy już 121 członków stworzono dwa większe oddziały: w, Bielsku pod wodzą p. Stankiewicza i w Gostyninie pod wodzą p. mec. Święcickiego Nadto do T-wa należą sekcje kolarskie „Sokoła" i „Strzelca".

Członkowie T-wa zdobywają się na piękne wyczyny sportowe, jak zdobycie przez p. Kossoswkiego mistrzostwa m. Płocka, wycieczki dalsze, a wśród nich tak nawet nużąca, jak na P.W.K. do Poznania, z której dajemy w № dzisiejszym kilka zdjęć.

Wszystko to zapowiada dobry okres rozwoju P. T. K. zapewne nawet świetniejszy jeszcze niż w latach ubiegłych, czego gorąco życzyć należy temu wielce racjonalnemu i potrzebnemu u nas zespolowi.

(— m —)



WYCIECZKA KOLARZY PŁOCKICH NA P. W. K.
Sześciu dzielnych kolarzy płockich odbyło długą wycieczkę na P. W. K. Na naszej fotografji widzimy ich posilających się w drodze na wsi u jakiegoś gospodarza. Stoją (od lewej) Dudkowski, Bielski, Drajkowski, Zieliński i Ławruszczuk.



WYCIECZKA KOLARZY PŁOCKICH NA P. W. K.
Sześciu dzielnych kolarzy płockich odbyło długą wycieczkę na P. W. K. Na naszej fotografji widzimy ich przed westybiulem jednego z pawilonów Wystawy. Stoją (od lewej) druhowie: Szydłowski, Bielski, Ławruszczuk, Zieliński i Drajkowski.

O stację radjową w Płocku.

Polskie Radjo buduje w Warszawie stację nadawczą o mocy 120 kilowatów w antenie, a we Lwowie o 10 kilowatach. Do Wilna ma być przeniesiona aparatura obecnej stacji warszawskiej, a w Łodzi i Toruniu mają powstać stacje przekaźnikowe.

Bardzo to pięknie, że Polskie Radjo tak wiele czyni w kierunku rozwoju radjofonji w kraju, ale zapytać należy dlaczego w tej całej działalności zostaje pominięty Płock? Nie mamy wielkiej pretensji do stwarzania w stolicy Mazowsza Płockiego ogromnej stacji radjowej uważamy atoli, że przekaźnikowa ze względu na położenie miasta naszego bezwarunkowo powinna znaleźć się w Płocku.

O potrzebie takiej stacji na północy Polski pisały jeszcze przed laty „Kurjer Płocki" i „Dziennik Płocki". Znaczenia jej ze względu na bliskie Pomorze i Mazowsze Pruskie oraz Warmję dowodzić nie trzeba. Z drugiej strony jeśli nasz nowy przed paru laty plan zbliżenia Płocka do Łodzi ma być nie tylko na papierze, ale w rzeczywistości zrealizowany, to wydaje się nam, że sama kolej Łódź-Płock Radziwie jest dopiero pomostem, za pomocą którego rozwinąć się mają dalsze stosunki między temi dwoma grodami. Chyba nie tylko o płody rolniczego Mazowsza Płockiego chodzi przemysłowej Łodzi, ale i o wpływy kulturalne starego i wysoce umysłowego Płocka, a chyba najlepszym wpływem byłaby właśnie stacja radjowa, zbudowana w mieście naszem, skąd mogłyby iść nasze odczyty i koncerty w świat, a więc i do bliskiej Łodzi.

Może ktoś z dyrekcji „Polskiego Radja", znający miasto nasze, np. p. dyr. T. Sułowski zechciałby rzecz tę przedstawić komu należy i umotywować. Radjostacja w Płocku przy naszej nowej elektrowni, któraby jej dostarczyła odpowiedniej mocy miałaby niesłychane znaczenie dla całej, dziś jeszcze zaniedbanej prowincji Mazowsza Płockiego.

Warto, aby zakrzątnęły się koło tej sprawy i różne nasze „miarodajne czynniki".

(— k —)

PŁOCKI TEATR MIEJSKI
Dyrekcja KAROLA WOJCIECHOWSKIEGO.

Płock jest szczęśliwem i naprawdę uprzywilejowanem miastem. Mimo niewielkiej stosunkowo liczby mieszkańców, stać go na własny teatr, a co najważniejsza — na utrzymanie w sezonie doskonałego zespołu artystycznego.



KAROL WOJCIECHOWSKI
Dyrektor Płockiego Teatru Miejskiego prowadzi już po raz czwarty nawę naszej Melpomeny z nadzwyczajnem powodzeniem

Nie znam historji Teatru Miejskiego w Płocku, ale stwierdzam fakt dzisiejszy, i to mi wystarcza, aby podziwiać z uśmiechem satysfakcji rozwijającą się tak pięknie kulturę tego, naprawdę, bardzo inteligentnego miasta. Czemu to przypisać? Oto temu, że płocka publiczność ma zrozumienie dla sztuki dobrej i ją usilnie popiera. Lichostwo się tu nie utrzymuje — teatr dobry zawsze, bowiem Płock może się poszczycić ludźmi kulturalnymi w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Wrzesień siódmy r. b. był świętem dla naszego miasta. Świętem sztuki: ujrzeliśmy bowiem w świetle kinkietów wspaniałe arcydzieło Żeromskiego p. t. „Sułkowski". Ambitni artyści pod sprężystą dyrekcją p. Wojciechowskiego pragnęli wykazać, iż stać ich na rzecz wielką. I nie pomylili się: tragedja Żeromskiego wypadła niespodziewanie dobrze. Sala nabita najlepszą publicznością Płocka i okolic. Główne role spoczywały w rękach pp. Wojciechowskiego (Sułkowski), Ireny Oberskiej (Agnesina Gonsaga), Alfreda Łodzińskiego (książe Modeny), M. Mieczyńskiego (hr. d'Antraiques) i innych. Dekoracje śliczne.

Komedja Verneuil'a — „Panna Flute", wystawiona 14 września r. b. z pp. M. Hryniewicz-Winklerową w roli tytułowej, musiała mieć powodzenie przez swój lekki humor i śmieszne sytuacje. Następna znów sobota przyniosła nam nową rzecz, sztukę Ridley'a p. t. „Pociąg Widmo". Pomimo błahej treści, jednakże pełnej nastrojów — rzecz ta cieszyła się frekwencją publiczności. Role główne odtwarzali: pp. Hryniewicz-Winklerowa (przemytniczka), Łodziński (detektyw). Dekoracje odpowiednie przyczyniły się w dużej mierze do sukcesu, jaki zdobyli nasi mili artyści.

„Sekretarka pana Prezesa" — Fedor'a — w odtworzeniu pp. Ireny Oberskiej (rola tytułowa) Wojciechowskiego (baron Ulrych), Borkowskiego (urzędnik Schinel) i innych — wywołała na premjerze 28 września r. b. zupełnie zrozumiałe wrażenie. Tutaj poznaliśmy p. Oberską, jako bardzo uzdolnioną artystkę. Rola ta, to jakby stworzona dla niej. St. Kiedrzyńskiego: „Nie trzeba się niczemu dziwić" — wystawiona 5 października r. b. z pp. Winklerem (hr. Wojciech), Hryniewiczówną, Łodzińskim, Śliwińskim, Opolską i innymi, oraz sztuka kryminalna Bayarda Veillera p. t. „Proces Mary Dugan" wystawiona 12.X z pp. Mieczyńskim (prokurator), Wybrańskim (J. Dugan — adwokat), Hryniewicz-Winklerowa (Mary Dugan) i innymi — były najoczywistszym dowodem, że naszych artystów stać na kunsztowne odtwarzanie rzeczy dobrych.



MARJA HRYNIEWICZ-WINKLEROWA
Artystka Płockiego Teatru Miejskiego, która wstępnym bojem zdobyła sobie sympatję publiczności



MIECZYSŁAW MIECZYŃSKI
Główny reżyser Płockiego Teatru Miejskiego w sezonie 1929-30.

Trudno jest powiedzieć dokładnie o indywidualnościach i zdolnościach poszczególnych artystów, zwłaszcza teraz, gdy niezawsze otrzymują odpowiednie role, w których by mogli wykazać maksimum zdolności odtwórczych. I dlatego trudno dzisiaj jeszcze wydać sąd ścisły o talentach naszych artystów z dotychczasowych ich występów w naszem mieście. Sądzę jednakowoż, że poza pp. Mieczyńskim, Opolską i Wy-



JADWIGA MIECZYŃSKA
Wyśmienita artystka Płockiego Teatru Miejskiego w sezonie 1929-30.



MIECZYSŁAW WINKLER
Dyr. Administracyjny Płockiego Teatru Miejskiego w sezonie 1929-30.

brańskim, Hryniewicz — Winklerową i Plucińską, Winklerem, Łodzińskim, Mieczyńską, Bolkowskim i dyr. Wojciechowskim—reszta artystów przeważnie odtwarzała role niezupełnie dla siebie odpowiednie. Pp. Borkowski, Stokowski, Śliwiński i Hryniewiczówna—nadawali by się raczej do ról charakterystycznych (Borkowski był świetny jako urzędnik Schinela w „Sekretarce pana Prezesa" oraz w roli paralityka w sztuce Kiedrzyńskiego; Stokowski—b. dobry również w powyższej sztuce—paralityk). Pani Oberska jakkolwiek doskonałą była w roli „sekretarki pana prezesa" — to jednak nie można tego powiedzieć o roli Księżniczki Gonsaga w Sułkowskim, w której czuła się nieswojo. Je t to b. dobry pozatem materjał na rzetelną artystkę, lecz trzeba umieć nim pokierować należycie P. Kutnerówna wykazała jeszcze niewiele Przypuszczać jednak należy, że i ona wkrótce ukaże się na scenie w swoim żywiole.

To są drobne uwagi, rzucające mi się nawiasem pod pióro. Mam jednakowoż wrażenie, że braki te wkrótce dadzą się usunąć i teatr nasz będzie chlubą dla całego inteligentnego Płocka. Kto ma tak wytrawnych reżyserów, jakimi bezwątpienia są pp. Mieczyński, Winkler i Wybrański z dzielnym dyrektorem Wojciechowskim na czele, ten



ZBIGNIEW BORKOWSKI
Utalentowany artysta charakterystyczny P. T. M., bawi u nas już w 3-im sezonie.

może być zupełnie spokojny o powodzenie sztuki i — co najważniejsze — dobrą kasę.

Roman Grudziński.

U wrót Sezonu Muzycznego 1929/30.

Wkroczyliśmy w sezon muzyczny pod najszczęśliwszą gwiazdą świetnego artystycznie i kasowo koncertu pp. Szrajberówny i Grabowskiej. Co czeka nas dalej w tej baśniowej krainie dźwięków — niechże wolno mi będzie zdradzić przedwcześnie. Otóż jak się dowiadujemy, Płockie Towarzystwo Muzyczne oprócz zwykłych poranków zamierza urządzić specjalne koncerty poświęcone twórczości jednego autora. Będziemy więc mieli: koncert Beethowenowski, Chopinowski, Moniuszkowski, a także okolicznościowe, a więc: „Cecyljański", „Muzyki karnawałowej" „Muzyki Wielkopostnej" i t. d.

Przed słuchaczami przewinie się cały szereg naszych artystów i amatorów, że wymienimy tutaj: L. Brussendorfowa, Mieczkowska, Plackowska, Doktorowa Żenczykowska, dyr. C. Maciejowska, mec. M. Staszewska, Kozłowska, M Domańska, Mazanowska, inż. A. W. Kowalski, Sierpiński, inż. St. Klonowski, T. Kowalski, M. Sochaczewski, W Robakiewicz, dyr. Z. Maciejowski, W. Janowski, Ilnicki, Lewandowski i Feliks Wiesenberg, świeżo przybyły do Płocka artysta-skrzypek i muzyk-pedagog.

Jak widać z powyższego będzie to sezon świetny, jakiegośmy dotąd w Płocku nie mieli.

(—k—)

Z Mazowsza Pruskiego.

Hakatyści w Warmji i na Mazurach. Według doniesień prasy niemieckiej, władze niemieckie zmieniły w ostatnim czasie szereg polskich nazw miasteczek w Warmji i na Mazurach na nazwy niemieckie. W szczególności w powiecie Zadzbork zmieniono nazwę Kamionka na Steinfeld. M. Bagienice na Bruckwalde, Prusinowo-Wólkaka Preussenort, Iwanowa na Schlöschen, Miodnìska na Imkenbogen, Grabówka na Buchenhagen. W pow. Węgobork: Jab'onowa na Angerthalz. W pow. łęckim: Krzywe na Gruenssee. W pow. Janisbork: Dąbrówka na Eichendorff. Prasa niemiecka wita z radościa nowe nazwy miejscowości i wyraża życzenie, aby miejscowości, mające dotychczas nazwy polskie, pośpiesznie przyjęły nazwy niemieckie, aby w ten sposób zamanifestować przynależność i wierność dla Niemiec. Duża liczba istniejących nazw polskich na Powiślu, Mazurach i Warmji świadczy — zdaniem prasy — o wpływach polskich.

OD REDAKCJI.

Miło nam podzielić się z Sz. Czytelnikami naszymi wiadomością, że grono naszych współpracowników powiększył p. Roman Grudziński subtelny poeta i autor ciekawych powieści, który osiedlił się ostatniemi czasy w Płocku.

Z KUJAW.

Kujawska Okr. Wystawa Regjonalna. Okręg kujawski przystępuje do organizacji wystawy pow. lipnowskiego, nieszawskiego i włocławskiego. Wystawa ta odbyć się ma na wiosnę roku przyszłego we Włocławku. Projektowane jest urządzenie tej wystawy w lokalu Kujawskiego Tow. Krajoznawczego.

Awanse w woj. Warszawskiem.

W Województwie Warszawskiem zostali awansowani:

Nacz. Wydz. Administracyjnego Antoni Marczewski z VI-go st. sł. na V-ty st. sł.

Stefan Pac z VII-go st. sł. na VI-ty st. sł. (radca wojewódzki).

Starosta w Skierniewicach Jan Łazarz z VII-go st. sł. na VI-ty st. sł.

Z półek księgarskich.

Ażeby przyczycić się do ożywienia badań nad przeszłością i teraźniejszością Wilna oraz do pogłębienia znajomości jego Magistrat miasta Wilna rozpoczyna wydawnictwo Bibljoteki Wileńskiej, w której będą ogłaszane prace zarówno wybitnych uczonych jak też i początkującego na niwie naukowej pokolenia młodszego.

W ciągu roku 1929 opublikowano 3 tomiki wydawnictwa, a mianowicie:

1) Janina Rodkiewiczówna w zakresie historycznym pod tytułem **„Cech introligatorski w Wilnie“** przedstawia rozwój tej organizacji, która ze względu na rodzaj rzemiosła, była powołana do odegrania pewnej, aczkolwiek skromnej roli przeszłości kulturalnej miasta. Najdawniejszy, znany nam przywilej został nadany cechowi przez Jana Kazimierza w roku 1664; statut całkowicie wzorowany na statucie introligatorów krakowskich z r. 1603. Rządy rosyjskie uszczupliły samorząd cechowy; obok polskiego powstał w roku 1841 cech żydowski. Wreszcie w roku 1893 oba zostały rozwiązane w związku ze skasowaniem cechów w Wilnie. W treściwych słowach autorka przedstawia skład ilościowy cechu, rolę w nich kobiet, wylicza wybitniejszych przedstawicieli, tudzież omawia samorząd, finanse, stosunek cechu do kościoła, miasta, a wreszcie poświęca kilka słów życiu rzemieślników niezorganizowanych — partaczy.

2) Prof. Dr. Stanisław Pigoń w 15-tu studjach, składających się na treść książki p. t. **„Z dawnego Wilna“** traktuje różne momenty z dziejów oświaty, literatury i wogóle kultury umysłowej Wilna, w pierwszej połowie wieku XIX. Trzy pierwsze rozprawy dotyczą bezpośrednio dziejów wewnętrznych dawnego uniwersytetu Wileńskiego i przedstawiają: sprawę niedoszłego umieszczenia Z. D. Chodakowskiego przy bibljotece uniwersyteckiej i w ten sposób poparcia jego działalności etnograficznej; również nieurzeczywistniony projekt utworzenia osobnej katedry języka litewskiego; wreszcie dzieje zamknięcia przez cenzurę Tygodnika Wileńskiego. Trzy dalsze odnoszą się do procesu filareckiego, wskazując, jak się on odbił na atmosferze koleżeńskiej młodzieży i na kierunku nauki szkolnej. Pośrednio z procesem wiąże się ustęp o Tomaszu Zanie w Orenburgu. Kilka szkiców związanych jest bliżej z działalnością literacką młodego Mickiewicza, tudzież z kultem jego pośmiertnym w Wilnie; w jednym np. omówiono szerzej nieznany dotąd zupełnie projekt pomnika poety w Wilnie w r. 1858. Pozostałe wreszcie studja wprowadzają nas w szczegóły przeciwdziałania rosyjskiego ekspansji kulturalnej uniwersytetu i przygotowania jego zwinięcia. O wileńskie środowisko żydowskie zahacza rozprawka o Ramie, Neoficie — towiańczyku. Prawie wszystkie rozprawy oparte o nowe materjały rękopiśmienne, wydobyte z archiwów odsłaniają nam sprawy mniej, lub wcale dotąd nieznane w dziejach obyczajowości polskiej w Wilnie przed stuleciem.

3) Marja Łowińska w rozprawie p. t. **„Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku“** stawia sobie za cel odtworzenia stanu Wilna przed rokiem 1655, epokową dla miasta datą, od której po dobie rozkwitu zaczyna się w związku ze zniszczeniem dokonanem przez Moskwę jego upadek trwający przez wiek zgórą. Praca składa się ze wstępu oraz trzech rozdziałów: 1) topografja, 2) ludność, 3) władze i gospodarka miejska. W wyniku szczegółowego omówienia miasta, jego świątyń, fortyfikacji, zamków i t. d. autorka przychodzi do wniosku, że Wilno miało charakter zachodnio europejski o dominującej architekturze gotyckiej; pod względem zewnętrzej świetności mogło wytrzymać porównanie ze stołecznym Krakowem. Wśród 14.000 mieszkańców, jak na ów wiek ilości dość znacznej, przeważa ludność polska, katolicka; różnolitą mniejszość stanowili Rusini, Niemcy, Żydzi i Tatarzy. Po scharakteryzowaniu stosunków kulturalnych i życia domowego mieszczan rozpatruje autorka życie gospodarcze, uznając przytem za podstawowy czynnik jego handel. Treścią ostatniego rozdziału jest zobrazowanie organizacji samorządu miejskiego oraz wyczerpujące przedstawienie struktury skarbowości. Gospodarka miejska była rządna i budżet Magistratu cechowała jak widać równowaga.

„Samorząd Miejski“ Zeszyt Nr. 9 (za m. wrzesień b.r.) poświęcony jest zagadnieniom ustrojowym i adminstracyjnym oraz skarbowości komunalnej, a mianowicie: Dr. Fr. Aywas w artykule p. t. „Naprawa skarbowości komunalnej“ porusza żywotną dla miast sprawę braku odpowiednich źródeł finansowych na pokrycie wydatków, wynikających z obowiązków nakładanych na samorządy przez różne ustawy, oraz wskazuje źródło mogące stać się poważnym czynnikiem zasilenia kredytów długoterminowych na pilne gospodarcze potrzeby. Źródło takie widzi autor w nadwyżce budżetowej Państwa, używanej obecnie na wielkie inwestycje państwowe, koszt których, zdaniem autora — należałoby rozłożyć na kilka następnych pokoleń, które z tych inwestycyj będą korzystać. Dr. R. Sikorski w artykule p. t. „Projekt polskiej ustawy miejskiej i jego zmiany“ informuje o zmianach dokonanych w rządowym projekcie ustawy miejskiej z r. 1924 przez Komisję Administracyjną Sejmu 3 stronnictwa Sejmowe (Wyzwolenie, Z.P.P.S. i Str. Chłopskie) oraz B. B. W. z R., który podjął projekt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych t. zw. małej ustawy samorządowej. Dr. K. Widnakiewicz w drugiej części artykułu p. t. „Zagadnienia organizacji stołecznej“ omawia ustrój m. st. Warszawy z punktu widzenia Konstytucji, a w związku z tem konieczność decentralizacji stolicy, podział zakresu działania i organa samorządu stołecznego, jako województwa miejskiego. O sprawie inwestycyj wykonanych z pożyczki ulenowskiej pisze inż. L. Jętkiewicz w art. p. t. „Ulen & Company w Polsce“ sprowadzając całą kwestję do dwóch zasadniczych pytań: 1) czy należało wogóle przystępować do tych inwestycyj, 2) czy można było uzyskać kredyt na warunkach przystępniejszych. Dr. L. W. Biegeleisen omawia „Działalność aprowizacyjną samorządu terytorjalnego“ poruszając kwestję porozumień międzykomunalnych w celach aprowizacyjnych, spółdziałanie z obrotem spółdzielczym i prywatnym oraz regulacji cen artykułów pierwszej potrzeby na tle kalkulacji komunalnych placówek aprowizacyjnych. W artykule tym znajdują się przykłady działalności aprowizacyjnej w Polsce na tle szeregu przykładów zaczerpniętych ze stosunków zagranicznych. W dziale z życia miast zamieszczony został porównawczy artykuł p. E. Jezierskiego p. t. „Działalność samorządów miejskich i ziemskich w I-em dziesięcioleciu niepodległości“ zawierający porównanie danych statystycznych przedstawionych na P. W. K. Przegląd komunalny przynosi artykuł p. Wohla o „Sprawie mieszkaniowej w Belgji“ omawiający akcję organizacyj lokalnych w sprawie popierania budowy tanich mieszkań. Dopełniają zeszytu stały dział Bibljografji zagranicznej oraz tekst francuski streszczenia artykułów zeszytu № 7-8 „Samorządu Miejskiego“ za r. b.

Z RUCHU REGJONALNEOO.

Wystawa regjonalna. Dnia 24 b. m. odbędzie się w Lipnie okręgowy zjazd komitetów regjonalnych regjonu kujawskiego. W zjeździe weźmie udział: p. wojewoda warszawski, inż St. Twardo, oraz przedstawiciele powiatu: włocławskiego, nieszawskiego, lipnowskiego i m. Włocławka. Na zjeździe będzie omawiana sprawa urządzenia okręgowej wystawy regjonalnej regjonu kujawskiego.

30-lecie Płockiego Towarzystwa Muzycznego.

W ostatnim dziesiątku lat ubiegłego stulecia żywioł rosyjski stał u szczytu swej potęgi mocarstwowej i pragnął chłonąć i pochłonąć wszystko co się tylko dało lub dać mogło



Ś. P. JAN ŚWIĘCICKI
pierwszy prezes Płockiego Tow. Muzycznego.

To też b. Kongresówka jęczała pod strasznem jarzmem obrusienia i objedinienia.

W takich to niezmiernie ciężkich czasach grono osób, któremu na sercu leżał rozwój sztuki rodzimej powzięło myśl stworzenia Towarzystwa Muzycznego. Od pomysłu jednak do jego w czyn wprowadzenia wcale łatwo nie było. Wprawdzie dla idei tej zyskano poparcie najpoważniejszych w mieście jednostek, ale chodziło jednak o przebycie trudnego rubikonu, jakiem było uzyskanie zezwolenia władz. Nie sposób dziś wiernie odmalować te chytre wybiegi, jakich używali niestrudzeni organizatorowie, aby wreszcie otrzymać zatwierdzenie ustawy T-wa. Po wielu kłopotach i staraniach nastąpiło to dnia 17 maja r. 1900. Przedtem faktycznie T-wo funkcjonowało już kryjomo od 1899 r. Dopiero jednak zatwierdzony Statut pozwolił dnia 24 września 1900 r. na uformowanie się oficjalnego Komitetu Tow. w osobach pp.: Jana Święcickiego, jako prezesa, Józefa Brudnickiego, jako wice-prezesa; Juljana Korewickiego, jako sekretarza, Jana Chmielińskiego, jako zastępcy sekretarza, Antoniego Wunderlicha, jako kasjera, Antoniego Goszczyńskiego, jako zastępcy kasjera i Kamila Berezy oraz Jana Ligowskiego, jako członków Komitetu (bez teki).



JANINA GRABOWSKA
świetna pianistka, po studjach u Drozdowa i koncertach z Barcewiczem osiadła w Płocku, gdzie pracuje na polu pedagogicznem i odznaczona została niedawno przez Wojewodę Warszawskiego Medalem 3-go Maja za zasługi na polu pracy artystycznej.

Fakt stał się dokonany. Powstało i zaczęło swój żywot Płockie Tow. Muzyczne, jedyne u nas do dnia dzisiejszego stowarzyszenie kulturalne i artystyczne.

Płock zawsze lubił dobrą muzykę i w różnych czasach miewał prawdziwych artystów muzyków oraz wysoce uzdolnionych amatorów.

To też T-wo wkrótce zyskuje bardzo wielu członków, dochodzi do własnego lokalu w „Hotelu Polskim" (później „Warszawskim"), a pp. Jan Święcicki i Józef Brudnicki zostają delegowani do Warszawy, aby zakupić koncertowy fortepian i nabywają istotnie piękny instrument w postaci doskonałego „Blüthnera", a po latach paru T-wo dostaje drugiego „Blüthnera", zapisanego w testamencie przez dobrze zasłużonego członka T-wa ś. p. Siedliskiego.

Działalność Towarzystwa przejawia się w licznych koncertach i przedstawieniach scenicznych i amatorskich oraz w sprowadzaniu sił artystycznych pozamiejscowych na gościnne występy. Podkreślić należy, że dochód z tych wieczorów obracany był przeważnie na korzyść najstarszego u nas stowarzyszenia, a mianowicie Płockiego Towarzystwa Dobroczynności, które ze swej strony wiele czyniło dobrodziejstw biedzie miejskiej. Owoce tych prac T-wa nie dają zbyt długo na siebie czekać. Szybko podnosi się stopień umuzykalnienia całego ogółu Płockiego, a nadto zakwitają prawdziwie piękne talenty miejscowe. Nie można przejść do porządku, dziennego pisząc o tych czasach, aby nie wspomnieć nazwiska ś. p. Maruszewskiego ówczesnego nauczyciela muzyki i dyrektora orkiestry, braci Wunderlichów, Antoniego i Teofila, uprawiających muzykę kameralną, kwartetów prof. Stodółkiewicza, całej rodziny Woldenbergów, wśród nich Maksymiljana utalentowanego wiolonczelisty, pianisty prof. Goldflusa. Na wysokiej kulturze T-wa wyrasta wielki dziś kompozytor i organizator chóru stołecznego „Harfa" W. Lachman, pod którego batutą chór ten zdobywa I-szą nagrodę na międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Amsterdamie. Wiele do zawdzięczenia ma T-wo przez długi czas żarliwemu członkowi Zarządu, a głośnemu muzykowi i kompozytorowi nieodżałowanej ś. p. ks. E. Gruberskiemu, który tutaj pisał swe utwory i łączył często chóry T-wa i Katedry dla wspólnego wykonywania niektórych dzieł. Duże zasługi dla Towarzystwa położył od młodzieńca w jego szeregach zostający, subtelny i uduchowniony artysta-skrzypek, uczeń słynnego Karola Hubaya, inż. A. W. Kowalski, który zawsze chętnie służył T-wu swą skończenie piękną grą, przyjmując udział we wszystkich prawie koncertach dobroczynnych i akademjach uroczystych.



JÓZEF BRUDNICKI
wieloletni prezes Płockiego Tow. Muzycznego (zdjęcie z czasów organizowania T-wa).



Fot. W. Żabowski, Płock.

OBECNY ZARZĄD PŁOCKIEGO T-WA MUZYCZNEGO.
Siedzą (od lewej): p. J. Grabowska; p. dyr. M. Rościszewska, przewodnicząca „Sekcji Porankowej"; prezes mec. J. Brudnicki; p. mecenasowa Staszewska; p. dyr. C. Maciejowska. Stoją (od lewej): ks. K. Starościński; dyrektor chóru T-wa, p. J. Januszewski; długoletni dyrektor chóru T-wa, p. inż. A. W. Kowalski i p. Woźnikowski, sekretarz Zarządu.

Od początku swego istnienia T-wo zawsze kładło nacisk na posiadanie dobrego chóru, znalazłszy ideowego, bezinteresownego, wysoce uzdolnionego muzyka i pedagoga, a oddanego całkowicie tej sprawie przez długie lata p. dyr. J. Januszewskiego.

W 1905 r. prezesem zostaje i dotychczas dzierży tę godność, rozmiłowany w towarzystwie i zasłużony jeden z jego pierwszych założycieli p. Józef Brudnicki. Jednocześnie od 17 maja b. r. protokóły zarządu i zebrań ogólnych zaczynają być prowadzone w języku polskim. Napróżno w 1910 r. gubernator Hafferberg usiłuje nawrócić do ruszczyzny. Zarząd oparł się temu skutecznie i reakcja musiała ustąpić.

W październiku 1907 r. T-wo przeżywa pewien przełom i przechodzi do Teatru Miejskiego, porzucając swą dotychczasową siedzibę w „Hotelu Warszawskim", gdzie dla przedstawień i koncertów zbudowano estetyczną scenę i chór.

W ciągu lat 30 istnienia T-wa przewija się przez szeregi członków prawie cały inteligentny Płock, że wymienimy tutaj nazwiska pp.: St. Łapińskiego (świetny kierownik i reżyser sekcji dramatycznej), dr. Żenczykowskiej, Pilarza, d-ra Żenczykowskiego, dr. Themersona, Rydygera, Wagnera, Zaremby, Wysockiego, red. Adama Grabowskiego, dyr. M. Rościszewskiej, Przybyszewskiego i zresztą wszystkich, którzy u nas byli i działali na polu ruchu umysłowego, kulturalnego i artystycznego.

Dopiero wojna światowa położyła pieczęć milczenia na wymowne instrumenty naszych muzyków. Okupacja niemiecka nie oszczędza i Pł. Tow. Muzycznego. Instrumenty przepadają, uratowano tylko fortepiany, które ukryć zdołano w mieszkaniach prywatnych. Teatr przechodzi pod zarząd niemiecki.

W 1916 r. T-wo wznawia swą działalność. Pod przewodnictwem p. dyrektorki Marceliny Rościszewskiej, zapalonej wielbicielki i wytwornej znawczyni muzyki powstaje „Sekcja Porankowa", która rozpoczyna hojną siewbę kulturalno-artystyczną wśród szerokich mas społeczeństwa płockiego. Poranki zyskują entuzjastyczne przyjęcie, a świetnie zorganizowane przez prezesa Brudnickiego koncerty pierwszorzędnych sił muzycznych i wokalnych w kraju, jak prof. Michałowskiego, Ruszczycówny, M. Szrajberówny, ś. p. Stanisława Barcewicza i t. d. budzą zasłużony zachwyt.

W najnowszych czasach wdzięczne pole popisu znajdują w Płockiem Towarzystwie Muzycznem: p. Janina Grabowska, która ukończyła kurs Konserwatorjum Petersburskiego u prof. Drozdowa, po koncertach w Warszawie, Krakowie i t. d. ze słynnym ś. p. Stanisławem Barcewiczem, osiadła od lat 5-u w Płocku, a pracując na polu pedagogiki fortepianowej, wykładając w Szkole Organistowskiej i koncertując licznie w T-wie Muzycznem została za zasługi w dziedzinie krzewienia muzyki przez Wojewodę Warszawskiego ozdobiona Medalem 3-go Maja, a dalej obdarzone pięknemi głosami pp.: M. Staszewska, Mieczkowska, Cecylja Maciejowska, M. Domańska, wnikliwa akompanjatorka, p. prez. Dyakowska, bas — inż. St. Klonowskiego, tenor — dyr. Z. Maciejowskiego, mjr. Bocianowskiego. Na czele chóru T-wa stanął od niedawna po przeprowadzeniu sumiennych studjów we Włoszech wysoce uzdolniony i zamiłowany wokalista ks. Dr. Kazimierz Starościński, którego sprawna batuta prowadzi zespół na coraz trudniejsze wyżyny artystyczne i wreszcie najmłodsza latorośl T-wa, rokujący nam wielkie w najbliższej przyszłości nadzieje wiolonczelista p. Tadeusz Kowalski.

Pod egidą T-wa otwarła też swe wyższe kursa śpiewacze dojeżdżając do Płocka ze stolicy — znakomita artystka p. L. Brussendorfowa.

W roku bieżącym jubileuszowym, dzięki przychylnemu stanowisku Komisarza m. Płocka p. Al. Albrechta i dyr. Teatru Karola Wojciechowskiego T-wo zyskało stały dach nad głową, posiadłszy „foyer" Teatru Miejskiego na próby, a salę na 2 poranki miesięcznie i 3 wielkie doroczne koncerty.

Wydaje się więc być zapewniony dalszy rozwój T-wa, któremu życzyć należy w następnem 30-leciu nowych



Ś. p. Ks. Eugenjusz Gruberski
świetny muzyk i kompozytor wielu utworów religijnych, zasłużony członek P. T. Muzycznego.

jeszcze większych niż dotychczas sukcesów dla pożytku ludności m. Płocka i jej kultury artystycznej, której wysoki stopień łagodzi obyczaje i podnosząc na wyżyny duchowego piękna — sieje hojną dłonią bogate w przyszłości żniwo dobra, poświęcenia i wzniosłych idei humanitarnych! *K. B. M.*



TADEUSZ KOWALSKI
młody artysta muzyk, rokujący najpiękniejsze nadzieje.

Z ruchu regjonalnego.

Monografja przemysłu ludowego.

Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Warszawie w porozumie niu z Urzędem Wojewódzkim przystąpiło do opracowania monografji, dotyczących przemysłu ludowego w poszczególnych powiatach. W tym celu towarzystwo przemysłu ludowego wydelegowało specjalnych instruktorów do powiatów: przasnyskiego, mławskiego, makowskiego, skierniewickiego i ciechanonowskiego.

Znaczki z wizerunkiem Szopena.

Towarzystwo Domu Przyjaciół Szopena w Sochaczewie otrzymało zezwolenie od Wojewody Warszawskiego p. inż. St. Twardo na wydanie znaczków z wizerunkiem Szopena. Dochód ze sprzedaży znaczków przeznaczony będzie na uporządkowanie Żelazowej Woli, gdzie Towarzystwo zamierza wybudować Muzeum pamiątek po Szopenie oraz schronisko dla zasłużonych weteranów muzyki w Polsce.

O muzeum regjonalne.

Dnia 19 b. m. odbyło się w Mińsku-Mazow. posiedzenie powiatowych komitetów regjonalnych przy współdziale sekretarza warsz. woj. kom. regjonalnego. Jak wynika ze sprawozdania, rozpoczęto organizowanie na terenie powiatu muzeum regjonalnego z tymczasową siedzibą w seminarjum nauczycielskim w Siennicach oraz zebrano szereg przyczynków i materjałów do sztuki p. t. „Wesele mazowieckie“. W pracy tej bierze czynny udział nauczycielstwo miejscowe oraz uczniowie seminarjum nauczycielskiego w Siennicy.

Wystawa regjonalna.

Dnia 24 b. m. odbędzie się w Lipnie okręgowy zjazd komitetów regjonalnych regjonu kujawskiego. W zjeździe weźmie udział: p. wojewoda warszawski, inż. St. Twardo, oraz przedstawiciele powiatu: włocławskiego, nieszawskiego, lipnowskiego i m. Włocławka.

Na zjeździe będzie omawiana sprawa urządzenia okręgowej wystawy regjonalnej regjonu kujawskiego.

Z pierścienia podstołecznego.

Loterja Zrzeszenia Lotnisk i Osiedli Podstołecznych.

Przewoduiczący Warsz. Woj. Komiteru Regjonalnego, p. Wojewoda St. Twardo zwrócił się do pp. przewodniczących powiatowych Komitetów Regjonalnyah z prośbą o poparcie loterji, urządzonej przez Zrzeszenie Towarzystwa Miłośników Letnisk i Osiedli Podstołecznych ze względu na to, że uzyskane z loterji środki przeznaczone będą na uporządkowanie pasa podstołecznego, który ze względu na charakter reprezentacyjny, ma znaczenie ogólno-państwowe.

O wygodniejszą komunikację podmiejską.

Na posiedzeniu Komisji Komunikacyjnej Zrzeszenia T-wa Miłośników Letnisk i Osiedli Podstołecznych odbytem w Warszawskim Urzędzie Woj. zaprojektowano przeprowadzenie zmian w rozkładach jazdy na kolei w roku 1930/31.

Zwrócono też uwagę na konieczność zmiany systemu sprzedaży biletów na kolejkach wąskotorowych, t. j. zniesienia kąs i skasowania kontroli przy wyjściach z pociągów na stację.

Jako jedną z wielu niedogodności komunikacyjnych zaznaczyć należy funkcjonowanie telefonów w letniskach i osiedlach z dużemi przerwami w godzinach rannych i popołudniowych. W tym celu postanowiono starać się o powiększenie sieci i uruchomienie telefonów od 8 rano do godziny 21

Komisją Komunikacyjna postanowiła zwrócić uwagę odnośnych czynników, ażeby przepisy dotyczące ruchu autobusowego były ściśle przestrzegane, a mianowicie: rozkład jazdy, określona szybkość, ilość miejsc, miejsce zatrzymywania się, cena za 1 klm. od przewozu pasażera i bagażu, nazwa właściciela autobusu oraz książka zażaleń na miejscu widocznem, w której byłyby robione adnotacje funkcjonarjuszy ruchu o kontroli, domagania się przez władze, wydające koncesje na uruchomienie linji autobusowej asekuracji pasażerów od wypadków.

Biorąc pod uwagę niemożność odpowiednich inwestycyj wystąpiono z wnioskiem, aby miarodajne czynniki zainteresowały kapitał prywatny w budowie arteryj komunikacyjnych autobusowych w regjonie podstołecznem za pewne koncesje.

W ten sposób w obecnych warunkach byłaby rozwiązana sprawa komunikacji podmiejskiej, co bezwzględnie przyczyni się do należytego rozwoju letnisk i osiedli podstołecznych, które wpłyną tem samem na zmniejszenie głodu mieszkań w Warszawie.

Otwarcie P. W. i W. F. w Błoniu.

Dnia 20.X. b. r. nastąpiło otwarcie stadjonu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Ficzycznego w Błoniu województwa warszawskiego.

Otwarcia dokonał p. Generał Jacynik w/z D-cy O. K. Nr. 1 w obecności Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. ppułk. dypl. Kilińskiego. W uroczystości tej również brały również udział masy publiczności przybyłej z całego powiatu Błońskiego.

Oddziały Przysposobienia Wojskowego Hufca Szkolnego, Związku Strzeleckiego, Sokoła i Straży Pożarnych pod dowództwem por. Kulmana wykonały cały szereg popisów gimnastyczno-sportowych oraz ćwiczeń wojskowych. Przed otwarciem Stadjonu nastąpiło otwarcie nowo-wybudowanej 7-mio kl. szkoły powszechnej. Otwarcia dokonał p. wojewoda warszawski, inż. St. Twardo w otoczeniu miejscowego duchowieństwa, oficerów 30 płk. z ppułk. Czernym na czele, Rady Miejskiej i społeczeństwa.

Wilczek polski i Liwjusz.

Na byle co się próżni człowieczkowie
[łapią.
Chwalił się wilczek polski prarzymską
[prozapją,
wywodząc swój rodowód od owej
[wilczycy,
co wykarmiła z Remem Romulusa,
Założyciela przesławnej stolicy.
Wybrał się więc do Rzymu z nad
[brzegów Jasiołdy,
by złożyć swe hołdy
wilczycy, chowanej u stóp Kapitolu.
Niedaleko już Miasta spotkał cień
[Liviusa,
błądzący po Kampanji niezmierzonem
[polu.
—Ech, braciel — rzekł mu tenże —
[schowaj do lamusa
Swe drzewko rodowodne, albowiem
[wilczyca
Romulusa to była zwykła nierządnica*)

Charix.

*) Łacińskie lupa — wilczyca, znaczy także nierządnicę, a to z powodu właściwej tym upadłym istotom drapieżności. Historyk rzymski Tytus Liwjusz tak właśnie tłomaczy dotyczącą legendę.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA
w sierpniu 1929 r.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

— W Hadze odbywają się obrady konferencji reparacyjnej, która zajmuje się sprawą ostatecznego uregulowania zasad spłaty przez Niemców długu wojennego.

— Odbył się konsystorz papieski, na którym Papież zamianował nowych kardynałów.

— W Chinach zaprojektowano wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej, do której mają być pociągnięci mężczyzni od 18 roku życia.

— Anglję nawiedziła klęska posuchy.

— Rząd włoski przygotowuje ustawę o skasowaniu wszelkich opłat wstępu do muzeów, galeryj, wykopalisk i t. p.

— Otwarto pocztę watykańską, w pierwszym dniu filateliści wykupili znaczków poczty papieskiej za 86 miljonów lirów.

— W Chinach ministrem spraw społecznych została kobieta, pani Sunjatsen.

— 90-letni „król nafty", Rockefeller postanowił wybudować w Nowym Yorku kopję wieży Eifla, wyższą od paryskiej.

— W odległości 632 km. od wyb. ameryk. między Nowym Yorkiem a Bermudami za kilka miesięcy umieszczona będzie pierwsza sztuczna wyspa na oceanie dla samolotów. Koszt wynosi 15 milj. zł. Wielkość 420x140 mtr. Między Ameryką a Europą ma powstać 8 takich wysp.

— Drugi lot Zeppelina do Ameryki trwał 93 godziny, pierwszy 111 g. 46 m., powrotna droga do Europy 55 g.

— Samolot angielski „Krzyż południa" w 13 dni przeleciał z Australji do Londynu.

— Przywieziono do Rzymu monolit marmurowy na kolumnę Mussoliniego. Blok waży 370 ton i ma wysokości 33 m.

— Święty rok jubileuszowy (z powodu złotych godów papieża) został przedłużony do 30 czerwca 1930 roku.

— Ojcu Świętemu złożyła hołd z okazji jubileuszu grupa emigrantów rosyjskich prawosławnych.

— W Rosji postanowiono w związku z wojną na Dalekim Wschodzie zaciągnąć do przysposobienia wojskowego 4 miljony młodzieży.

— W Nankinie w Chinach wyleciał w powietrze wielki skład amunicji.

— Węgrzy budują mnóstwo nowych szos. Obecnie rozpisano konkurs na budowę 1500 klm. dróg.

— Rząd turecki zakazał mężczyznom noszenia dotychczasowych bufiastych spodni.

— W Kownie ma stanąć pomnik w. ks. Witolda w związku z obchodem 500-lecia śmierci jego.

— W Hiszpanji ma być zmieniona konstytucja, której projekt został już złożony Zgromadzeniu Narodowemu.

— W Szwecji w Björkö odbyły się uroczystości z powodu powstania w tem mieście przed 1100 laty pierwszej w Szwecji gminy chrześcijańskiej św. Ansgarjusza.

— Edison wybrał sobie następcę z pośród wskazanych kilkudziesięciu kandydatów. „Egzamin" składał się z 57 pytań i trwał 5 g. Zwycięzcą został 16 letni Wilbur Huston.

SPRAWY POLSKIE.

— W Warszawie pod protektoratem Pana Prezydenta powstał Komitet obchodu ku czci K. Puławskiego.

— W zjeździe gwiaździstym do Poznania wzięło udział 200 samochodów z całej Polski, najwięcej z Łodzi i Krakowa. Główne nagrody przypadły w udziale Łodzi.

— Dożynki w Spale odbywać się będą co 3 lata i najbliższe wypadną w roku 1930. W roku bieżącym już zaniechano ich urządzania.

— W Katowicach rozpoczęto zaopatrywać zieleńce na placach w baseny do kąpieli, plaże, trawniki, przeznaczając je specjalnie dla dzieci.

— Zmarł Juljan Fałat, znakomity malarz.

— Rząd rozpoczął opracowywanie planu osuszenia błot poleskich. Sama budowa kanałów kosztować ma około 130 miljonów zł.

— Do Warszawy przybył 15-osobowy samolot Forda i odbył szereg próbnych lotów. Dyrekcja zakładów Forda złożyła rządowi ofertę na dostawę tych samolotów.

— 25 sierpnia otwarto w Gdyni uroczyście linję okrętową bezpośrednią Gdynia - Nowy York.

— W lipcu wywóz (276 milj. zł.) z Polski przewyższył przywóz (266 milj. zł.) o 10 miljonów złotych.

— W Chicago Polacy urządzili wielką manifestację ku uczczeniu ś. p. majora Idzikowskiego. Polacy amerykańscy mają ofiarować Polsce dwa samoloty im. ś. p. Idzikowskiego.

— We Lwowie ku uczczeniu ś. p. majora Idzikowskiego areokluby akademickie postanowiły wybudować hangar jego imienia.

— W Tucznej Babie pod Ząbkowicami odsłonięto pierwszy pomnik ku czci ś. p. majora Idzikowskiego.

— W Poznaniu odbył się wielki kongres spółdzielczy.

— W Krynicy odsłonięto pierwszy w Polsce pomnik ku czci Kazimierza Puławskiego.

— W Wilnie w związku z obchodem 350-lecia wszechnicy mają być postawione pomniki króla Stefana Batorego i ks. Skargi.

— W Łodzi na ukończeniu jest pomnik Kościuszki.

— Znakomity skrzypek, Stanisław Barcewicz, został udekorowany na łożu śmierci złotym Krzyżem Zasługi.

— Przy udziale rządu powstaje spółka, która obejmie księgarnię polską Gebethnera i Wolffa w Paryżu, by ją uchronić przed zamknięciem.

Z TEATRU PŁOCKIEGO.

(**„Fotel 47"** — Komedja L. Verneuil'a)

Doba obecna stwarza nam wiele konfliktów. Czasami pozornie bez udziału swej świadomości czynimy „zło". Zarówno kobiety jak i mężczyźni, w życiu powojennem, są przeważnie kameleonami, mieniącemi się tysiącem barw, a nieuchwytnemi... Jednem słowem: dzieci czasu, lubiące się otaczać sztucznem pięknem i godzące się być barwnym, choćby tylko kilkudniowym motylem— kaprysem natury. Życie „kochają" nad wyraz, kochają jego tętniący puls i nawet ów bieg naoślep, byle jak najprędzej być u mety. Vernueil przedstawił nam w swej prawdziwej komedji „Fotel 47" zupełnie barwnie obraz dzisiejszego życia, życia pełnego szaleństw i zmysłów, przerafinowanej miłości obok bezczelnego kłamstwa. Oto „życie".

Najnowsza premjera wypadła zupełnie dobrze. Artyści starali się odtworzyć powyższą komedję jaknajlepiej. Pp. Plucińska i Borkowski stworzyli nam kapitalne kreacje aktorskie (ten ostatni — doskonała figura w roli barona). P. Bolkowski b. dobrym był jako Theillard (brawura szczera i bez patosu). Pp. Mieczyńska, Wybrański i Stokowski, odtworzyli postacie charakterystyczne bez zarzutu.

Na uwagę zasługują pp. Kutnerówna w roli Lulu i Śliwiński jako Paweł Veverac. W komedli Verneuil'a wykazali dużo zrozumienia intencji autora i umiejętności w djalogowaniu. Ponadto grali starannie, żywo i inteligentnie. Uważam, że były to ich pierwsze w Płocku role, stworzone, naprawdę dla nich.

P. M. Mieczyńskiemu, świetnemu artyście dramatycznemu, który komedję powyższą tak kulturalnie wyreżyserował, należy się specjalne podziękowanie.

R. G.

Koncert Szrajberówny.

(R. G.) Płock miał w niedzielę dn. 21 X. niebywałą atrakcję duchową. Zapowiedziany „poranek" muzyczny XXXVI, zgromadził kwiat inteligencji miejscowej i młodzieży szkolnej, celem wysłuchania wspaniałego koncertu znakomitej skrzypaczki p. Szrajberówny, oraz znanej na gruncie płockim pianistki p. Grabowskiej i p. inż Klonowskiego, śpiew.

P. Szrajberówna jest wysoce utalentowana artystka a gra jej wzbudza ogólny zachwyt. Utwory Beethowena i Mendelsohna, odtworzone były ze zwykłą u niej swobodą i bardzo inteligentnie. P. Grabowska umiejętnie i subtelnie zagrała nam cały szereg utworów Szopena a p. Klonowski zaśpiewał ładnie parę arji operowych Moniuszki i innych. Całość koncertu niedzielnego wypadła uroczyście i imponująco.

Mamy nadzieję, że Tow. Muzyczne, zachęcone powodzeniem, postara się o częstsze „poranki" tego rodzaju.

Występ Malickiej i Węgierko.

(R. G). We wtorek dn. 27. X. wieczorem, w sali teatru miejskiego, wystąpiła gościnnie p. Marja Malicka i Aleksander Węgierko w głośnej komedji Nicodemi'ego (tłumaczenie Jachimeckiej) p. t. „Świt, dzień i noc".

Wykonanie powyższej komedji przez naszych ulubionych artystów stało na najwyższym poziomie zadania. P. Malicka była czarująca i miła, rozkoszna i ujmująca, a p. Węgierko był jej godnym partnerem. Mimo stosunkowo słonych cen za bilety, sala teatralna była nabita najlepszą publicznością naszego miasta.

SZKÓŁKI DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH ORAZ HODOWLA DZICZEK I RÓŻ

Wł. Nowickiego

Płock - Podolszyce, skrz. poczt. 43. Tel. 331.

odznaczone na P. W. K. **WIELKIM ZŁOTYM MEDALEM.**

„Szkółki drzew i krzewów owocowych oraz hodowla dziczek drzew owocowych i róż Władysława Nowickiego w Płocku - Podolszycach“, które opisaliśmy szczegółowo w № 6 (czerwcowym) „Mies. Ill.“ z roku 1928-ego, jak już donosiliśmy w N-rze 8 z r. b. odznaczone zostały na Powszechnej Wystawie Krajowej r. 1929 Wielkim Medalem Złotym, a niezależnie od tego samo stoisko firmy za specjalnie ozdobne przybranie nagrodzono Małym Medalem Srebrnym.

To wyróżnienie firmy płockiej na Wystawie, gdzie stosunkowo wogóle nagród do podziału było niewiele i gdzie szafowano niemi z tego powodu w bardzo ograniczonych rozmiarach — wywołuje słuszne u nas zaciekawienie.

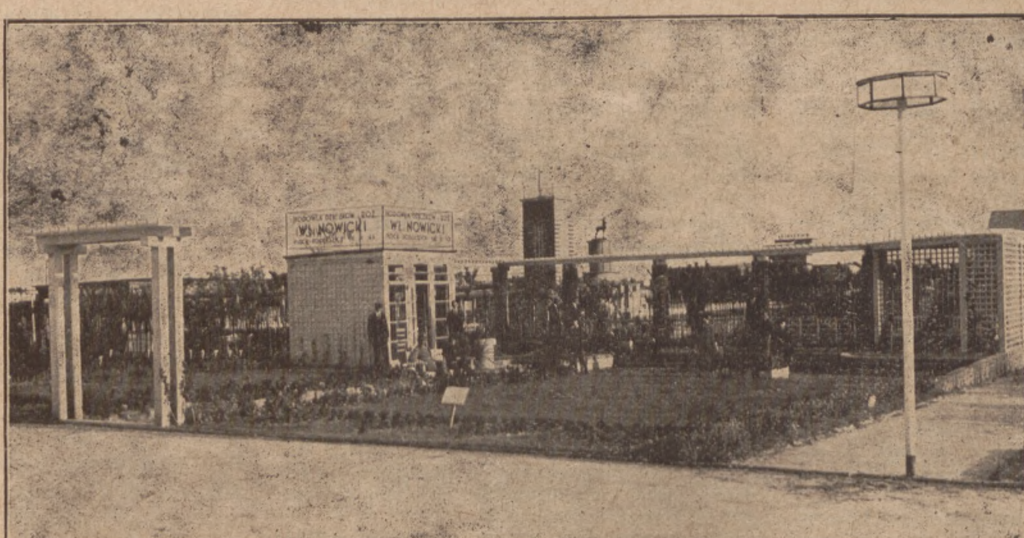
Dlatego uważamy za stosowne podać naszym czytelnikom podobiznę tego tak zaszczytnie wyróżnionego stoiska. Znajdowało się ono na Terenach Zachodnich „E“ w kwaterze „Działki Ogrodnicze“ w pobliżu Pawilonu Łowiectwa i Stacji Meteorologicznej, a miało za sąsiadów z jednej strony pokaz zasłużonej starej firmy B-ci Hoserów w Warszawie, a z drugiej „Narmowice“ t. j. Hodowlę Miejską m. Poznania.

Stoisko p. Nowickiego obejmowało około 420 metrów i istotnie wyglądało bardzo malowniczo i pięknie. Przez rozstylizowaną nowocześnie „polską bramę“ wkraczał zwiedzający na teren pokazu, który nader gustownie ozdobiony był kwiatami i zawierał sortyment dziczek drzew owocowych i róż. Z boku lekko rzucono gustowny pawilonik, gdzie rozdawane były publiczności estetyczne reklamy, ulotki, objaśnienia, a pod koniec Wystawy i cennik firmy, ozdobiony nader ciekawie pomyślaną trójbarwną okładką artystyczną, wykonaną przez Norblina. Poza pawilonikiem na murowanych słupach biegła wdzięcznie ażurowa „pergola“, zakończona szlachetną w kształtach altaną z ławeczkami, gdzie każdy strudzony bieganiną po Wystawie mógł sobie wygodnie odpocząć. Przed tą altaną dla ochłody wymurowano cementowy kilkunastometrowej objętości basen, na którym rzeczywiście nadspodziewanie szybko rozkrzewiły się i rozkwitły wspaniałe okazy nenufarów. „Pergolę“ przy końcu Wystawy pokrywała miłą zielonością sępota pnąca. Jak z powyższego widać opisu był to naprawdę uroczy zakątek, chętnie odwiedzany przez publiczność i wielokrotnie fotografowany.

Bardzo dekoratywnie przedstawiał się na odpowiedniem postumencie umieszczony w pawilonie gipsowy posąg wieszcza naszego Adama Mickiewicza.

Na zakończenie dodać należy, że płocczanie ten tak zaszczytnie na ogólnopolskim pokazie sił gospodarczych wyróżniony pawilon wraz „pergolą“ będą mogli oglądać w mieście rodzinnem, gdyż p. Nowicki przewiózł go i odbuduje w całości na wiosnę u siebie w Podolszycach, gdzie tworzy prawdziwie nowoczesny Zakład Ogrodniczy, pełen najnowszych urządzeń i... ale o tem dowiedzą się nasi czytelnicy w jednym z następnych numerów.

(— k —)



SZKÓŁKI DRZEW I KRZEWÓW ORAZ HODOWLA DZICZEK I RÓŻ

Stoisko na P. W. K. w Poznaniu Wł. Nowickiego, Płock-Podolszyce.

Z ŻYCIA MAZOWSZA PŁOCKIEGO.

Odsłonięcie pomnika dla poległych żołnierzy i oficerów w Mławie. Z inicjatywy Związku Podoficerów Rezerwy dokonano w dniu 6 b. m. odsłonięcia pomnika dla poległych w okolicach Mławy w roku 1920 oficerów i żołnierzy 49 pułku.

Odsłonięcia pomnika dokonał Ppłk. Ostrowski Nacz. Wydz. Wojsk. Woj. Warsz. Przemawiali: ks. Jan Koźniewski, proboszcz ze Szreńska, b. kapelan 49 pułku, starosta mławski p. Godlewski i inni. W uroczystości również wzięli udział senator Perzyński i posł. Wiśniewska oraz z ramienia władz wojskowych D-ca 32 p. p. ppłk. dypl. Pollak, D-ca 2 pułku ułanów ppłk. Abłanowicz,, delegat DOK. mjr. Lewin oraz sekretarz Pow. Kom. P. W. kpt. Lis-Błoński.

Po dokonaniu odsłonięcia pomnika, które poprzedzone było Mszą św. ks. J. Koźniewski dokonał poświęcenia sztandaru Związku Podoficerów Rezer.

Uroczystość zakończyła akademja ku czci poległych oficerów, podoficerów oraz szeregowych w okolicach Mławy.

O uporządkowanie Muzeów. Woj. Kom. Regjonalny przystąpił do uporządkowania muzeów, znajdujących się na terenie Woj. Warszawskiego. W tym celu została opracowana odpowiednia ankieta, którą Warsz. Woj. Kom. Regjonalny rozesłał do Pow. Kom. Regjonalnych.

Uroczystości w pow. makowskim. W dniu 13 X w obecności przedstawicieli Min. Spraw Wewn. Województwa Warszawskiego oraz Państwowego Banku Rolnego odbyło się uroczyste poświęcenie i uruchomienie 1 go elewatora na terenie woj. warsz. w pow. makowskim.

Poczem przy udziale tych samych osób dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudującą się salę ćwiczeń dla oddziału przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala oraz udekorowanie orderem 10-cia Niepodległości Polski zasłużonych obywateli.

Uroczystość poprzedziło solenne nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Budowa szpitala dla psychicznie chorych w Gostyninie. Dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski Samorządy Województwa Warszawskiego postanowiły m. in. na pierwszym planie budowę Zakładu psychjatrycznego w Gostyninie. Dzięki energicznej akcji kom. org.-wykonawcz. w osobach: Dr. Łazarowicza naczelnika woj. wydziału zdrowia, p. Przybyszewkiego nacz. woj. wydziału samorządu, p. Grabińskiego członka w-łu pow. łowickiego, p. Pachnowskiego prezydenta m. Włocławka oraz p. inżyniera Hergmana — budowa Zakładu będzie ukończona jeszcze przed zimą b. r.

Zakład zaopatrzony będzie we wszelkiego rodzaju nowoczesne urządzenia oraz warsztaty, aby chorzy mogli w miarę możności zająć się pracą, która stworzy dla nich pierwszorzędny czynnik leczniczy, oraz przyczyni się w znacznym stopniu do zmniejszenia kosztów utrzymania chorych.

Teren pod budowę gmachu, o obszarze 11 włók zaofiarowało m. Gostynin. Koszty budowy zakładu przekroczą sumę 5 miljonów złp. Szpital mieścić będzie od 600 — 800 chorych.

W dniu 12 b. m. w obecności p. Wojewody Warszawskiego inż. St. Twardo odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się gmach szpitala. W podniosłym nastroju miejscowy dziekan ks. kan. Kaczyński dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, wygłaszając przytem przemówienie okolicznościowe, następnie przemawiali Wojewoda Twardo, Prezes Związku inż. Jan Pohowsk , Wice Prezes Dr. Łazarowicz, dyrektor państw. zakładu psychjatrycznego w Tworkach dr. Łuniewski.

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty zakładu — Pierwszą cegłę własnoręcznie wmurował Wojewoda Twardo, a następnie przedstawiciel Ministerstwa Spraw. Wewn. dr. Przywieczerski oraz członkowie Zarządu Związku.

Uczestnicy uroczystości z zainteresowaniem zwiedzili częściowo już wzniesione budynki pawilonu administracyjnego i pawilonu dla chorych spokojnych.

Po uroczystościach na placu budowy odbyło się wspólne przyjęcie zaproszonych gości w miejscowej sali Straży Ogniowej.

Wybory do zarządu Tow. Rolniczego w Przasnyszu. W Przasnyszu odbyło się doroczne zebranie okręgowego Tow. Rolniczego, na którym dokonano wyborów dopełniających do rady i wyboru prezesa. Do rady wybrani są pp. Chodkowski W., Manikowski J., Pobudowski. St., Tabaka P. Prezesem ponownie obrany jest p. St. Żórawski z Obrębca.

Nowa siedziba Banku Spółdzielczego w Przasnyszu. W Przasnyszu odbyło się poświęcenie własnego gmachu Banku spółdzielczego, połączone z obchodem pięciolecia istnienia Banku. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo, odprawione przez ks. prałata Piekuta w asyście kleru. Następnie przy licznym udziale okolicznego społeczeństwa, reprezentantów władz i gości pozamiejscowych, odbyło się poświęcenie nowowybudowanej siedziby Banku. W godzinach popołudniowych w pięknie przystrojonej sali miejscowego kinoteatru odbyła się akademja, zorganizowana ku upamiętnieniu 5-lecia istnienia Banku. Akademję zagaił prezes rady nadzorczej Banku p. J. Żelechowski, witając gości oraz podnosząc znaczenie i siłę twórczą kapitału spółdzielczego, oraz jego ideologję. Dalszą część akademji wypełniły: referat prezesa zarządu p. J. Kaleowskiego, na temat: „Stan i rozwój Banku spółdzielczego w Przasnyszu", referat wiceprezesa U.Z.S., p. A. Kleniewskiego: „Kooperacja w Polsce" oraz referat dyr. J. Szmydta: „Gospodarcza organizacja rolnictwa". Akademię zakończyło rozdanie nagród pieniężnych w postaci książeczek wkładowych najwięcej oszczędzającej młodzieży.

Z ŻYCIA MAZOWSZA RAWSKIEGO.

Ognisko księżackie. Okręgowy Urząd Ziemski wydał orzeczenie w sprawie przyznania 5 hekt. parceli w Złakowie Kościelnym dla Ogniska Księżackiego kultury, sztuki i przemysłu ludowego.

Na walnem zebraniu Ogniska zostanie wybrany nowy zarząd, który przystąpi niezwłocznie do realizowania Zadań Towarzystwa. Zebranie to ma się odbyć w czasie najbliższym.

Zapisy członków przyjmuje Sekretarjat Warsz. Woj. Kom. Regjonalnego. Sekretarjat mieści się w Warszawie, Al. Ujazdowskie 5 Tel. 425-32.

Otwarcie mostu na Bzurze. W dn 1.X b. r. został otwarty przez p. Wojewodę Warsz. inż. St. Twardo most na Bzurze pod Łowiczem Most ten o długości 110 mtr. jest zbudowany z żelazo-betonu i jest mostem stałym. Należy zaznaczyć, że most ten został całkowicie zrobiony z materjałów polskich.

Tego samego dnia został otwarty most na Słotwi w pow. Łowickim. Jest to most spawany, pierwszy i jedyny w Europie.

Pokazy rolnicze. W dn. 1.X b. r. odbył się w Łowiczu w Szkole Rolniczej na Blichu pokaz rolny konkursowy młodzieży wiejskiej

Na pokazie obecny był p. Wojewoda Warszawski inż. St. Twardo, który otworzył pokaz. Byli również obecni przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i organizacyj społecznych.

Tegoż dnia otworzył p. Wojewoda pokaz rolniczo-hodowlany, połączony z pokazem konkursowym młodzieży wiejskiej w Sochaczewie. Na pokazie znajdowały się również materjały statystyczne i wykresy prod. rolnej państwa.

ROLNICTWO — HODOWLA — OGRODNICTWO.

Gawęda gospodarska.

Gdy się czyta wskazówki o uprawie łąk, często spotykamy radę, by zaraz po sprzęcie potrawu wejść na łąkę z odpowiedniem narzędziem, lub zastosować właściwy nawóz. Dobra rada — ale najczęściej na to czasu brakuje. Otóż teraz, gdy skończyliśmy główne roboty sprzętów okopowych no i... siewów, bo i te się często nadmiernie przedłużają, warto o łąkach pomyśleć, czy niema tam co do zrobienia? Bywa, że pogoda nam w tym czasie przeszkadza,, ale zazwyczaj niewiele jeszczee z tego wody znać na łąkach i można nawet rowy pooczyszczać, gdzie zalazły — albo i nowe pokopać. Ale choćby już było zapóźno robotę tę porządnie wykonać — to jednak rzadki wypadek, by nie można było wjechać na łąkę i nawieźć kompostu, który w wielu wypadkach cudownie wzmaga łąkowe plony. Pozatem najlepsza teraz pora rozsypać kainit i mączkę fosforytową wedle tego czy łąka opłaca potas, czy fosfor — może jedno i drugie. Jaknajgoręcej doradzam robić próby z temi nawozami, to znaczy nie sypać na „zgaduj zgadula" co się opłaci, ale wyznaczyć jakieś np. 5 pr. — czy ar, jak komu dogodniej i takich arów kilka posypać to jednym, to drugim z nawozów, w ilościach odpowiednich do obszarów, niech np. 6 kg. kainitu na ar (5 pręt.), a mączki fosforytowej 4 kg., a potem zabronować. Zresztą i całą łąkę, czy nawożoną czy nienawożoną, warto broną ostrą przejechać i wydarty mech z niej wywieźć. Niech się przyda do ogacania, a łąka się poprawi. Wymienione nawozy sztuczne i na polach teraz należy stosować — zwłaszcza na sapach i piaskach, gdzie najlepiej działają. Są one najtańsze ze wszystkich naw. sztuczn,. więc i wzgląd na to, że to dziś tanizna na ziemiopłody, nie jest dostatecznie przekonywujący, bo i przy najtańszych cenach na zboże, nawozy te się opłacają, więc nie chodzi o to, żeby je sypać bez pamięci, ale żeby na polach, tak jak i na łąkach stosować je próbnie, jeżeli kto ma wątpliwości, czy w jego gospodarstwie nawozy te działają? Wszelkie bowiem psioczenia na nawozy, czy też uchwalanie postanowień, że się nawozów nie będzie stosować są o tyle mądre, o ile na rachunku oparte. Tak sobie z powietrza twierdzić, że się coś opłaca, czy nie opłaca, może tylko człowiek, który od urodzenia mądrym się stał... we własne przekonanie. F. St.

Wartość inwentarza martwego i budynków w rolnictwie?

Według obliczeń dokonanych w Zakładzie Polityki Ekonomicznej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego wartość inwentarza martwego w rolnictwie wynosi około 3642 mil. zł. Z kwoty tej na woj. centralne przypada 1422 mil. zł. (39%), na woj. południowe 1239 mil. zł. (34%), na woj. wschodnie 540 mil. (15%) na województwa zachodnie 441 mil zł. (12%) Niską kwotę dla woj. zachodnich tłomaczyć należy tem, że dzielnica ta liczy sporo dużych majątków, które posiadają stosunkowo mniej inwentarza na 1 hektarze niż gospodarstwa małorolne. Natomiast wartość budynków rolniczych osiąga olbrzymią sumę 14307 mil. zł. Z powyższego na woj. centralne przypada 5713 mil. zł. (40%), na woj. południowe 3357 milj. zł. (23%) na woj. zachodnie 2814 mil. zł. (20%) i na woj. wschodnie 2423 mil. zł. (17%).

Zebranie Rady Centrali Stow. Rolniczo-Handlowych.

Dnia 26 września br. r. odbyło się zebranie Rady Centrali Stow. Rolniczo-Handlowych (Storoln.). Poza normalnym porządkiem dziennym poświęconym działalności Storolu, dokonano wyboru Prezydjum Rady w składzie: pp.: E. Rudziński — prezes, Wł. Jaruzelski — w-prezes, A. Bobiński — — sekretarz.

Przywóz pszenicy w sierpniu.

W sierpniu b. r. przywieziono do Polski 2839 q pszenicy, co dowodzi, że nasza ochrona celna jest zbyt słaba wobec protekcyjnej polityki wywozowej stosowanej przez państwa eksportujące.

Z podanej powyżej ilości Niemcy dostarczyły 55%, Kanada 13%, Argentyna 19%, Węgry 11%. Uderza wysoki udział Niemiec, które jak widać wszelkiemi środkami forsują swój eksport do Polski.

Z C. T. O. i K. R.

Prezydjum Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych zwołuje na dzień 30 października r. b. posiedzenie Rady Głównej C. T. O. i K. R. o godzinie 11 rano w siedzibie Towarzystwa w Warszawie przy ul. Kopernika 30 z porządkiem dziennym, który obejmie sprawozdanie z postępu prac Unifikacyjnych i uzupełnienie składu Prezydjum i Rady Głównej.

Uchylenie cła wywozowego do skór surowych.

Z dniem 1 października r. b. weszło w użycie rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 25 września 1929 r.

Na mocy niniejszego rozporządzenia bez cła mogą być wywożone następujące skóry surowe: a) wołowe, b) cielęce, c) końskie, d) baranie, e) kozie, f) skórki królicze i zajęcze niewyprawione, g) mizdra oraz odpadki i skrawki wszelkich skór surowych.

Narada Rządu z przedstawicielami rolnictwa w sprawie cen produktów rolnych.

Dnia 27 września odbyła się w gmachu Prezydjum R. M. narada Rządu z przedstawicielami rolnictwa. Tematem obrad była katastrofalna zniżka cen za produkty rolnicze i związany z tem gospodarczy kryzys rolnictwa.

W naradzie ze strony rządu uczestniczyli p. premjer Świtalski, ministrowie Niezabytowski, Kwiatkowski i Matuszewski, viceminister Pieracki, prezes P. B. R. Ludkiewicz i inni; społeczeństwo rolnicze było reprezentowane przez przedstawicieli wszystkich organizacyj i związków rolniczych, zaproszonych imiennie lub delegowanych przez organizacje.

Zebranie zagaił pan premjer Świtalski, który stwierdził, iż Rząd docenia całkowicie ciężkie położenie rolnictwa i chce z nim razem szukać wyjścia z tego położenia; następnie przemawiali p.p. ministrowie Niezabytowski i Kwiatkowski, którzy poddali ocenie sytuację zbożową na rynkach światowych. W dalszej dyskusji zabierali głos pp.: Fudakowski, Puciński, Przedpełski, Boguszewski i inni stwierdzając zgodnie, iż przyczyną kryzysu jest niska cena zboża i że jedynym sposobem rozwiązania trudności, poza odpowiednią polityką celną rządu, jest zorganizowanie obrotu zbożem.

Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie posła Przedpełskiego, który podkreślił, że zboże nie jest jedynym produktem rolnictwa, którym należy się zatroszczyć, że szczególnie drobni rolnicy wytwarzają produkty zwierzęce i nie kwestjonując potrzeby roztoczenia opieki nad okrotem zbożowym — domagał się podobnej ochrony dla produkcji zwierzęcej.

Obrady zakończyły się przemówienie premjera Świtalskiego, który wezwał przedstawicieli rolictwa do jaknajśpieszniejszego przedstawienia rządowi projektów zorganizowania instytucji zakupu i zbytu zboża. Arol.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Nr. 1. W/G DANYCH MAGISTRATU M. PŁOCKA. Rok 1929 r.

Przyrost ludności w/g wyznań za kwartał III (lipiec, sierpień i wrzesień) na 1 października 1929 r.

Tabl. 1. III kwartał 1929 r.

Miejscowość	Rz. Kat.	Mojżesz.	Marjaw.	Prawosławnych	Ewang. augsb.	Babtystów	Mahometan	Nieoznaczonych wyznań	Razem
Płock	19.234	9.632	473	297	442	8	—	94	30.240
Radziwie	2.618	39	1	21	14	—	—	—	2.693
RAZEM	21.852	9.731	474	318	456	8	—	94	32.933
W III kw. ubyło	213	126	28	1	16	6	—	—	390
„ przybyło	244	121	24	4	21	—	—	—	414

Liczba zawartych małżeństw i urodzeń.

Tabl. 2. Lipiec, sierpień 1929 r.

	Rz.-Kat.		Marjaw.		Starozak.		Rz. Kat. w Radziwiu	
	VII	VIII	VII	VIII	VII	VIII	VII	VIII
Liczba małżeństw zawart.	—	14	3	4	6	5	4	3
Liczba urodzeń	31	53	4	13	5	7	11	14
1) żywych	29	51	4	13	5	6	10	14
ślubnych	26	48	3	9	5	7	10	14
nieślubnych	3	3	1	4	—	—	—	—
2) nieżywych	2	2	—	—	—	1	1	—
ślubnych	2	2	—	—	—	—	1	—
nieślubnych	—	—	—	—	—	1	—	—

Zameldowane wypadki zachorowań na choroby zakaźne.

Tabl. 3. III kwarłał 1929 r.

Miesiące	Dur brzuszny	Płonica	Błonica i krup	Odra	Krztusiec	Róża	Gorączka poł.	Czerwonka	Inne chor. zakaźne
Lipiec	5	—	2	2	—	—	—	—	—
Sierpień	4	1	2	—	—	—	—	—	3
Wrzesień	20	1	1	—	—	1	—	1	—

Zgony według przyczyn.

Tabl. 4. III kwartał 1929 r.

Przyczyna zgonu	Miesiące		
	VII	VIII	IX
Płonica	1	—	—
Błonica	—	1	—
Gruźlica płuc	5	5	4
Gruźlica in. narządów	1	2	—
Zapalenie płuc	2	4	6
Nieżyt oskrzeli	2	1	1
Choroby serca	8	8	4
Choroby ciąży	—	—	—
Wątłość wrodzona	—	3	1
Uwiąd starczy	1	3	2
R a k	3	2	4
Zapalenie op. mózgu	1	1	3
Udar i rozm. mózgu	1	2	1
Nieżyt kiszek i żoł.	5	5	3
Gorączka	1	1	—
Zapalenie nerek	1	3	2
Tyfus brzuszny	1	2	3
I n n e	6	7	11
Ogółem	39	50	45

Ceny art. pierwszej potrzeby.

Tab. 5. III kwartał 1929 r.

ARTYKUŁY	Waga i miara	MIESIĄCE VII	VIII	IX
Chleb żytni	1½ kg.	0.62	0.62	0.54
„ razowy	1 kg.	0.35	0.35	0.30
Mąka pszenna 65%	„	0.75	0.82	0.72
„ żytnia 70%	„	0.44	0.45	0.39
Mleko niezbierane	1 litr	0.40	0.35	0.40
Masło niesolone	1 kg.	6.00	6.00	6.00
J a j a	1 szt.	0.16	0.16	0.20
Mięso wołowe	1 kg.	2.40	2.40	2.40
„ cielęce	„	2.10	2.10	2.10
„ baranie	„	2.00	2.00	2.00
„ wieprzowe	„	2.20	2.20	2.20
Słonina solona	1 kg.	4.00	4.00	4.00
Szmalec wieprzowy	„	4.60	4.60	4.60
Kartofle	10 kg.	1.50	0.80	0.60
Cukier	1 kg.	1.55	1.70	1.70
S ó l	„	0.34	0.35	0.35
Węgiel	10 kg.	0.72	0.72	0.68
Otręby żytnie	1 kg.	0.18	0.18	0.16
„ pszenne	„	0.18	0.23	0.18
Buraki ćw.	„	0.30	0.20	0.15
Marchew	„	0.30	0.20	0.15
Cebula	„	0.80	0.50	0.40
Pietruszka	„	0.40	0.30	0.30
Kapusta świeża	„	0.50	0.40	0.15

Ceny hurtowe.

Tab. 6. III kw. 1929 r.

MIESIĄC	Wół	Wieprz	Ciele	Baran	Mąka psz. 65%	Mąka żyt. 70%	Kasza jęczm.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kartofle	Siano
	Zł. za kg. żywej wagi				Zł. za kg.			Za 100 kg.					
Lipiec	1.20	2.40	1.30	—	0.70	0.40	0.54	49	26	28	28	10	13
Sierpień	—	—	—	—	0.70	0.40	0.54	47	26	24	24	8	11
Wrzesień	—	—	—	—	0.62	0.35	0.54	39	23	23	21	6	9

RZEŹNIA MIEJSKA.

Ubój zwierząt gospodarczych pod nadzorem weterynaryjnym

Tab. 7. III kwartał 1929 r.

WYSZCZEGÓLNIENIE	MIESIĄCE VII	VIII	IX
1) Bydło rogate w tem:			
wołów, buhaji, krów	166	143	159
jałowizny	317	316	385
cieląt	540	350	220
2) Trzoda chlewna	766	729	711
3) Owce	68	70	174
Ogółem	1857	1608	1649

Pomoc ubogiej ludności.

Tab. 8. III kwartał 1929 r.

RODZAJ POMOCY	LIPIEC			SIERPIEŃ			WRZESIEŃ		
Porcje mleczne w Stacji Op. nad Matką i Dzieckiem	Osób	Porcyj	Wartość w Zł.	Osób	Porcyj	Wartość w Zł.	Osób	Porcyj	Wartość w Zł.
	124	12,870	1,544,40	82	10,568	1,268.16	82	10,292	1,235,04
Obiady w „Kuchni Poznańskiej“	Rodzin	Obiadów	Wartość w Zł.	Rodzin	Obiadów	Wartość w Zł.	Rodzin	Obiadów	Wartość w Zł.
	90	2885	1,154,00	78	2768	1,107,20	78	2630	1,052,00
Stałe zapomogi w bonach żywnościowych Stow.Sp. „Zgoda“	W III kwartale korzystało 187 osób z tych zapomóg, wartość których wyniosła 990 zł. 50 gr. miesięcznie.								
Lekarstwa dla biednych	—		382,44	—		204,69	—		248,88

Płocka Elektrownia Miejska.

Tab. 9. Produkcja i sprzedaż prądu. Lipiec, Sierpień 1929 r.

1929 r.	Produkcja energji elektryczn. w kwg.	Sprzedano energji elektrycznej w mieście: Ogółem	Oświetlenie ulic i Placów	Pozostałość abonent. na światło	Pozostałość abonent. na siłę
Lipiec	36.400	87.840	28.507	46.123.6	13.210
Sierpień	61.200				

OBJAŚNIENIE: Wobec tego, że abonentów włączano stopniowo, nie można było zrobić oddzielnego zestawienia za m. lipiec i za m. sierpień. Na siłę sprzedano prądu stosunkowo b. mało z powodu względnie późnego dostarczenia przez firmę Brown-Boveri motorów prądu zmiennego, przeznaczonych do zamiany motorów prądu stałego.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Konstanty Bolesta-Modliński**. Druk. B-cia Lipkowie w Płocku.

Ważne dla wsi, osad i miasteczek!

W każdym domu, dworze, plebanji, urzędzie, kantorze
i wogóle w każdem mieszkaniu

MOŻNA MIEĆ OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE

za pomocą niezmiernie wygodnych ogniw wiecznych

„K U P R O"

!Zamawiajcie komplety lub baterje!





Ceny kompletów do oświetlenia:

KOMPLET A.

2 do 3 pokoji: Ogniwo (baterja) „KUPRO", 4 lampy z żarówkami, talerzami lub kloszami mlecznemi, 30 metrów plecionki, 50 sztuk rolek, 50 dybli ze śrubkami, 3 wyłączniki, 2 kontakty, 2 wtyczki, materjały na 5-krotne napełnienie baterji

Cena 500 zł.

Czas świecenia za jednem napełnieniem 40 do 200 godzin. Koszt jednego napełnienia 9 zł.

KOMPLET B.

3 do 4 pokoji, przedpokoju, kuchni i t. d.: Ogniwo (baterja) „KUPRO", 6 lamp z żarówkami i talerzami mlecznemi lub kloszami względnie tulipanami, 50 metrów plecionki, 100 sztuk rolek, dybli i śrub, 5 wyłączników, 2 kontakty, 2 wtyczki, 2 bezpieczniki, materjały na 5-krotne napełnienie baterji.

Cena 1000 zł.

Czas świecenia za jednem napełnieniem od 40 do 300 godzin. Koszt jednego napełnienia 18 zł.

Dla orjentacji podajemy, że
nasza żarówka 5 świecowa daje tyle światła, co mała lampa naftowa z okrągłym knotem,
„ „ 12 „ „ „ „ co największa „ „ „ „
„ „ 20 „ „ „ „ co 4 lampy naftowe z okrągłemi knotami.

Na żądanie przy rozdzielnicy większych instalacyj wykonywane są urządzenia do ładowania akumulatorów.



Ceny Baterji Oświetleniowych „Kupro":

Typ	Napięcie w V.	Pojemność w Ampg.	Koszt 1 napełn. w Złotych	Wydajność w św.	Cena w Złotych
OBE/m IV	8	400	16 zł.	130	900
DK/m III	6	800	24 zł.	150	1100
DK/m IV	8	800	32 zł.	200	1500
MULT/m IV	8	1200	48 zł.	300	2500
MULT/m VI	12	1200	66 zł.	520	3500
KL/m VI	12	2400	132 zł.	1150	7000



Do baterji nie dodajemy żadnych akcesoryj, więc średni koszt instalacji, przewodów, lamp, armatury i t. d. przyjąć należy na 50% ceny baterji. Ze względu na to, że w każdej instalacji nie świecą się równocześnie wszystkie lampy, ale zwykle 1/2 lub 1/3 część ogólnej ich ilości, przeto zapas energji wystarcza za jednem napełnieniem zwyczajnie na 2 — 3 miesiące.

Pozatem polecamy latarnie przenośne podwórzowe „KUPRO" w cenie 56 zł.
Baterje wieczne do żarzenia i anodowe „KUPRO".

WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELA NASZA REDAKCJA.